Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible] wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, [illegible] I LITERACKIE

[illegible]
Na zmianę adresu 50 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Listy z nad Wilii.

11 go listopada.

Pojawił się numer okazowy nowej dwugroszówki, mającej stale wychodzić codziennie od 1-go grudnia. „Kuryerem Krajowym" zwie się to nowe pismo a kierunek jego — demokratyczny. Stawia sobie za cel łagodzenie waśni narodowościowych i w słowach do czytelników zwróconych, tak się wypowiada: „W kraju gdzie obok litwina polak mieszka, obok białorusina — żyd, w kraju upośledzonym przez los i możności wolnego rozwoju pozbawionym, niema miejsca na walkę wewnętrzną. Kto żyw niech staje do pracy. Do pracy dla kraju naszego, co Litwę i Ruś Białą obejmuje, do pracy dla mas ludowych, których życie twarde w znoju upływa, wzywać będziemy w tem piśmie naszem wszystkich, kto obywatelem kraju być pragnie".

Pomimo tak pięknych słów programowych trudno odgadnąć czem będzie ta dwugroszówka, gdyż geneza jej jest dotąd niejasna. „Przegląd Wileński", tygodnik postępowców, kończy swój żywot od Nowego Roku, a zapowiedział, że zmieni się w tanią gazetę codzienną; jedni więc przypuszczają, że „Kuryer Krajowy" wyłania się z dawnego tygodnika postępowców, drudzy, że będzie nowym organem redakcyi „Naszej Niwy", uważającej za rzecz pożyteczną wydawanie pisma i w języku polskim.

„Wilenskij Wiestnik", podległy poprzednio general-gubernatorowi, przeszedł obecnie pod zarząd bezpośredni głównego komitetu do spraw prasowych przy ministerstwie spraw wewnętrznych.

Przy wykreślaniu kierunku linii projektowanych tramwajów elektrycznych, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło zwrócić uwagę na opinię duchowieństwa prawosławnego, czy przechodzące obok cerkwi linie tramwajowe nie będą przeszkadzały procesyom pobożnym. Zarząd miejski musiał się więc zwrócić do archireja litewskiego i wileńskiego Agafangieła z zapytaniem, czy nie ma nic przeciw temu, że tramwaje elektryczne mają przechodzić koło 7 cerkwi, nie wyłączając soboru. Archirej odpowiedział, że nie ma nic przeciw temu, by przecie w czasie procesyi uroczystych ruch tramwajów zostaje powstrzymany.

Przed rokiem grupa litwinów wileńskich zwróciła się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o oddanie na wyłączny użytek litwinów zamkniętego kościoła po franciszkańskiego. Ministerstwo zwróciło się w tej sprawie do gubernatora wileńskiego, który nakazał policyi zebrać „sprawki" o osobach podpisanych na prośbie.

W sprawie tej wypowiedziało się teraz „Liet. Žinios", nie pochwalając starań grupy litwinów, usiłowania te uważa za „imprezę" ks. Kranjaltisa i J. E. ks. Michalkiewicza. Na reperacyę tych „ruin", zdaniem „L. Ž.", trzeba wydać kilkadziesiąt tysięcy rubli. Proponuje, by restauracyi kościoła dokonać kosztem kapitału, jaki księży Michalkiewicza i Kranjaltisa, w końcu oświadcza: „My, litwini, nie powinniśmy brać tych ruder, lecz musimy żądać dla swego języka praw we wszystkich kościołach".

„Co będzie dalej?"—oto pytanie, które nasuwa nieustannie bieg życia, przynoszący nam wieści o dokonanych, lub projektowanych na naszą niekorzyść zmianach.

Ministerstwo oświaty już zmieniło punkt 2-gi przepisów tymczasowych z 1906 r. o wykładzie religii wyznań obcych w języku ojczystym. Język ojczysty określają teraz zarządzający szkołami na zasadach danych faktycznych, w drodze zwracania się z zapytaniem do rodziców i sprawdzania ich zeznań w rozmowie osobistej. Decydującą wyższą instancyą będą inspektorowie i dyrektorowie szkół ludowych i kurator okręgu naukowego. Mało tego. Jeżeli nauczyciel religii nie zna języka ojczystego uczniów, wykład ma być prowadzony w języku państwowym. Dozór nad wykonaniem tego rozporządzenia ministerskiego poruczono kuratorom okręgów naukowych.

Dalej, otrzymano w Wilnie ze źródeł wiarogodnych wiadomość, że nacyonaliści starają się, by na pierwszy plan w rozprawach dumskich wysunąć projekt reformy ustawy miejskiej w północno-zachodnich guberniach, przez podział wyborców na kurye narodowościowe. Mają być trzy kurye: polsko litewska, rosyjska i wszystkich innych narodowości prócz żydów; radni żydzi mają być, jak dotąd, mianowani przez administracyę. Ponieważ w miastach gub. północno-zachodnich prawie niema rosyan posiadaczy nieruchomości, więc w kuryi rosyjskiej prawa wyborcze przysługiwać będą i lokatorom, mającym oddzielne mieszkanie. Ministerstwo spraw wewnętrznych uznało ten projekt za bardzo pożądany.

W mińskim sądzie okręgowym toczyła się ciekawa sprawa, mieszkającego w Mińsku duchownego prawosławnego Tyczyny, oskarżonego o lichwiarstwo. Akt oskarżenia przytaczał 13 wypadków lichwiarstwa. Oskarżony skazany został na 8 miesięcy twierdzy z pozbawieniem praw. Sąd wyrok ten postanowił przedstawić do łaski Monarszej.

Rojno i gwarno było w Kownie w minionym tygodniu. Wykłady rolnicze zgromadziły liczny zastęp słuchaczy, którym wybitni przedstawiciele polskiej nauki rolniczej dawali wskazówki, jak z ostatnich zdobyczy naukowych skorzystać, zastosowując je do miejscowych warunków.

Odbyły się też rozmaite zebrania, jak to: właścicieli gorzelni gub. kowieńskiej, dla ustanowienia ceny na spirytus kontyngensowy na bieżącą kampanię gorzelniczą. Z powodu wyznaczonych przez akcyzę zbyt nizkich cen, nie podpisano protokółu posiedzenia gospodarczego.

Na posiedzeniu przedstawicielek komisyi drobnego przemysłu, działających przy 3 oddziałach Tow. Rolniczego, prezes Tow. p Kibort zawiadomił, że otrzymano subwencyę na koszta zbierania eksponatów drobnego przemysłu w celu wysłania ich na wystawę do Petersburga. Po tem zebraniu zawiązano centralną sekcyę przy Kow. Tow. Roln., której przewodniczącą została p. Walbekowa. Zadaniem sekcyi centralnej jest zogniskowanie rozproszonych dotąd usiłowań, opracowanie ogólnego programu pracy, wyszukiwanie rynku zbytu dla produktów przemysłu drobnego gub. kowieńskiej.

Na ogólnem zgromadzeniu członków Kow. Tow. Rolniczego prezes referował sprawę koniecznego otwarcia w Kownie Tow. wzajemnego kredytu. Dalej rozważano sprawę najmu robotników sezonowych, kwestyę palącą dla ziemian gub. kowieńskiej. Rada Tow. Roln. postanowiła zorganizować przy Towarzystwie biuro najmu robotników sezonowych. Rozesłana została do ziemian ankieta ze wzorem umowy z robotnikami, stosowanej przez Stow. pracowników rolnych w Warszawie, wraz z kwestyonaryuszem, co do jakości i ilości potrzebnych robotników, a to dla określenia liczby potrzebnych dla całej gubernii robotników.

Przy omawianiu projektu utworzenia biura porad w sprawie organizacyi gospodarstwa, wyjaśniono przyczynę małej rentowości gospodarstw. Obliczono, że utrzymanie biura wyniesie rocznie 12,000 rb. Złożą się na nie klienci i subsydyum, o które starać się będzie rada w instytucyi, zainteresowanej podniesieniem się dochodowości gospodarstw.

E. W.

Polki wobec wywłaszczenia.

W Urbanowie w ks. Poznańskiem odbył się niedawno wiec kobiet polskich, na którym powzięto poniższe, mające nie tylko dla dzielnicy wielkopolskiej znaczenie, uchwały:

„W obliczu Boga my, kobiety polskie wszystkich dzielnic i stanów, zgromadzone na wiecu w Urbanowie dnia 24 listopada 1912 r. z powodu wywłaszczenia nas z dziedzictwa Ojców naszych: z ziemi, kościołów i domostw naszych, z głębi duszy postanawiamy uroczyście, świadome ważności chwili obecnej:

1) że ziemię przez Ojców nam przekazaną lub własną pracą zdobytą, uważamy jako własność narodu całego—jako świętą relikwię, której frymarką nie skalamy;

2) że usiłować będziemy wykupywać ziemię z rąk obcych;

3) że w obce ręce ziemi naszej dobrowolnie nie oddamy, że stać będziemy na straży kościołów naszych i z progów naszych dobrowolnie się nie ruszymy;

4) że chociaż przemocą wywłaszczone, stron ojczystych nie opuścimy, lecz staniemy na nowym posterunku, a na ojców, mężów, braci i synów wpływać będziemy w tym samym duchu;

5) że dzieci nasze wychowywać będziemy w duchu prawdziwie narodowym, powierzając je opiece czysto narodowej, a do ukończenia średniego wykształcenia (gimnazyum, szkoła wyższa żenska) nie będziemy wywoziły ich z granic ziem polskich;

6) że rodzicom nieuświadomionym lub przeciążonym pracą pomagać będziemy w nauczaniu dzieci ojczystego języka;

7) że zawsze mówić będziemy tylko po polsku i przestrzegać czystości mowy ojczystej;

8) że na wszystkich posterunkach narodowych pracować będziemy sumiennie i wytrwale, a dla wzmożenia pracy łączyć się będziemy w towarzystwa;

9) że zawsze i wszędzie stać będziemy na straży godności narodowej;

10) że wystrzegać się będziemy zbytków i życia nad możność, a krzewić poczucie ofiarności na narodowe cele;

11) że mienie nasze umieszczać będziemy w kasach, bankach i przedsiębiorstwach polskich—dorobek społeczny pomnażać stwarzaniem rodzimego przemysłu;

12) że bezwzględnie spełniać będziemy hasło „Swój do swego", w stosunku do przemysłu, kupiectwa, jako też wszelkiej zawodowej pracy, przez wzgląd na dobro ekonomiczne i godność narodową;

13) że zbierać będziemy fundusz narodowy w myśl uchwały wiecu w Inowrocławiu z d. 21 listopada 1912 r.

14) że szerzenie zgodnego działania i serdecznego braterstwa wszystkich stanów i zawodów uważać będziemy jako nasz najświętszy obowiązek i posłannictwo kobiety-Polki".

Kronika polska.

— Szkoły początkowe.

Projektuje się założenie własnemi siłami społecznemi kilku szkół początkowych w różnych dzielnicach m. Warszawy. Według obrachunku pobieżnego, liczba dzieci, pozbawionych możności uczęszczania do szkoły z braku miejsca w szkołach miejskich, wynosi, łącznie z Pragą, blizko 3 proc. ogółu ludności, czyli około 20,000. Przeciętne utrzymanie szkoły dla 200 dzieci kosztuje około 6,000 rb. rocznie. Na początek zamierzono powołać do życia choć 5 szkół dla tysiąca dzieci, pozbawionych możności nauki, w nadziei, że suma 30,000 rb, na ten cel potrzebna, da się uzyskać drogą pozyskania dla sprawy 1,000 osób, któreby zechciały płacić składkę 3-rublową. Rozwinięto starania o prawo założenia odpowiedniego stowarzyszenia.

— Z praktyki Banku Włościańskiego.

Bank Włościański już ukończył parcelacyę majątku Poszyrwinty w gub. suwalskiej. Utworzono około Poszyrwint kilkanaście kolonii włościańskich, do których sprowadzono włościan prawosławnych z gub. kijowskiej, oraz staroobrzędowców z gub. smoleńskiej. Dla osadników tych będzie wybudowana w Szyrwintach cerkiew, na co synod prawosławny wyjednywa kredyt.

— Miasto teatrów.

W Warszawie istnieje obecnie, wraz z ludowemi, 23 teatry: 2 dworskie, mianowicie zimowy w starej pomarańczarni i letni na wyspie w Łazienkach; scen rządowych 5: Wielki, Rozmaitości, Nowości, Nowy i Bagatela; prywatnych 8: w gmachu Filharmonii, przy ul. Bielańskiej, w gmachu Panoramy przy ul. Karowej, w gmachu Panoramy na Dynasach, Akwaryum, Renesans, Oaza i teatr przy ul. Mokotowskiej, w budowie zaś są trzy teatry: przy ul. Oboźnej, w Alejach Jerozolimskich i przy zbiegu ul. Jasnej i Nowosiennej, teatr miejski jest tylko jeden na Pradze. Teatrów klubowych, to jest scen i estrad w salach balowych, jest sześć. W Berlinie jedna scena przypada na 120,000 mieszkańców, w Paryżu na 50,000, w Londynie na 80,000, w Wiedniu na 100,000, w Warszawie zaś po ukończeniu nowych gmachów teatralnych—na 40 tysięcy.

Z prasy.

** Wobec coraz szerzej i głośniej rozlegających się nawoływań do unarodowienia przemysłu i handlu miast, ciekawe szczegóły o rozsiedleniu żydów w miastach i miasteczkach Królestwa podaje „Kuryer Warszawski".

Oto cyfry i wnioski najznamienniejsze:

„Ze wszystkich wszakże miast Warszawa najliczniej i najdawniej przyciągała żydów. Miała ona ich już w XIII wieku. Różnymi czasy przez parę wieków ponawiano zakazy i ograniczenia, głównie pod naciskiem mieszczaństwa polskiego. Pomimo to żydzi ściągali ze wszystkich stron do Warszawy, przystosowując się do ograniczeń dzielnicowych. Rząd pruski złagodził los żydów, ułatwiając im nabycie prawa obywatelstwa miejskiego. Do czasu jednak reform Wielopolskiego istniały ograniczenia co do dzielnic, w których wolno było żydom zamieszkiwać. Za rządów pruskich w r. 1799 odsetka żydów w Warszawie wynosiła 11,9 proc., w czasie zaś utworzenia Królestwa Kongresowego doszła do 19,2 proc. Odtąd rośnie bardzo szybko, stosunkowo szybciej, niż ogół ludności. W r. 1869 ludność żydowska stanowiła już trzecią część ludności Warszawy. Od tej daty do r. 1893 wzrost stosunkowy żydów jest niezbyt duży. Natomiast w ostatnich latach, skutkiem masowego napływu żydów rosyjskich, ludność żydowska w Warszawie znacznie się wzmogła i dziś już stanowi 39,4 proc. ogółu ludności (według danych warsz. komitetu statystycznego z r. 1910). Według innych danych, w r. 1910 ludność Warszawy wynosiła 781,197, w tem żydów 306,061, czyli 39,18 proc.

„Ciekawy i wielce charakterystyczny jest wzrost ludności żydowskiej w Warszawie w stosunku do ogółu tej ludności w całym kraju:

Rok	Ogółem żydów w Król. Pol.	w Warszawie	Stosunek % do ogółu żydów w kraju
1816	212 944	15 579	7,3
1856	571,678	40 922	7,2
1833	1,2[illegible]4 852	168 677	13,8
1897	1,321,100	219,128	16,6
1909	1,747,655	281,754	16,7

„Tak więc w Warszawie mamy prawie ⅙ żydów, zamieszkujących w Królestwie Polskiem.

„Drugiem ogniskiem, skupiającem najwięcej żydów, jest Łódź. W r. 1827 liczyła ona 2,837 mieszkańców, w tej liczbie 397 żydów, czyli 14 proc., zaś w chwili obecnej posiada 510,000 mieszkańców, w tej liczbie katolików 300,000, ewangelików 65,000, prawosławnych, bez wojska, 3,000, czyli ogółem chrześcijan 370,000, żydów zaś 140,000. Według narodowości: polaków jest 285 000, niemców (katolików i ewangelików) 80,000, prawosławnych 3,000 (bez wojska) i żydów, jak wyżej, 140,000, czyli 36,4 procent. Zatem Łódź ma trochę mniejszą odsetkę żydów, niż Warszawa, w stosunku do ogółu ludności, pomimo, że jako pierwszorzędne ognisko przemysłowe i handlowe, najbardziej ona ludność semicką, przedsiębiorczą, pociąga. Ma ona tam współzawodników niemców. Zresztą przemysł wielki z natury swej wymaga znacznej liczby rąk robotniczych, rekrutujących się przeważnie z ludności polskiej.

„Dlatego to właśnie Łódź, pomimo, iż dla żywiołu żydowskiego daje korzystniejsze niż Warszawa pole do pracy, liczy mniejszą odsetkę ludności żydowskiej.

„Przeglądając stosunek ludności w innych większych ogniskach przemysłowych, widzimy: w Częstochowie 31,1 proc. ludności żydowskiej, w Pabjanicach 19,4 proc., Sosnowcu 15,9 proc., Będzinie 50,1 proc., Tomaszowie 36,9 proc.

„Wogóle zaś prócz Warszawy i Łodzi największe skupienie żydów widzimy w miastach następująch: w Lublinie (31,607), Będzinie (22,074), Częstochowie (22,024), Radomiu (16,976), Kaliszu (14,740), Piotrkowie (13,960), Siedlcach (13,470), Suwałkach (13,391), Sosnowcu (13,261) i Łomży (12,088).“

Wspomniawszy następnie o miasteczkach i osadach i podkreśliwszy, jako rzecz charakterystyczną, że wszystkie drobne miasta z przewagą ludności żydowskiej są w najgorszym stanie ekonomicznym i bardzo słabo się rozwijają, „Kur. Warsz.“ dochodzi do następującej konkluzyi.

„Jeszcze jedno, bardzo ciekawe i godne szczególnej uwagi zjawisko stwierdzić musimy: żydzi najsilniejsi są ekonomicznie i najmocniej zorganizowani również ekonomicznie w tych miastach, w których stanowią mniejszość; najsłabiej zaś tam, gdzie stanowią większość liczebną. Wogóle większość żydowska w małych miastach, to przeważnie proletaryat, drobni kramarze, przedsiębiorcy, aferzyści, przekupnie, pośrednicy i t. d. W większych natomiast ogniskach skupiły się żywioły bogate, obrotne, rozporządzające wpływami i wielką siłą ekonomiczną. Takich ognisk w kraju mamy olbrzymią większość.“

Hrabina Flandryi.

Zmarła przed paru dniami hr. Flandryi była matką panującego obecnie króla Belgii, zaś siostrą króla Karola Rumuńskiego.

Urodzona dnia 17-go listopada r. 1845 w Inzigkofen pod Sigmaringen, była córką zmarłego w roku 1885 ks. Karola Hohenzollern; w roku 1867 poślubiła ks. Filipa belgijskiego, hr. Flandryi, brata króla belgijskiego Leopolda II-go. Pożycie małżeńskie hrabiostwa Flandryi, w przeciwieństwie do pożycia pary królewskiej, było bardzo szczęśliwe; wielką dobrocią serca i niepospolitym rozumem odznaczająca się hrabina Flandryi, niejednokrotnie niosła pociechę nieszczęśliwej bratowej, królowej Henryce. Szukała też pomocy u stryjenki ks. Klementyna, najmłodsza córka Leopolda II go, z którą ojciec obchodził się bardzo despotycznie.

Gdy umarł jedyny syn króla Leopolda, następcą tronu został najstarszy syn, hr. Flandryi, ks. Baldwin, lecz i ten zmarł na tyfus w r. 1891, w 22 roku życia. Dziedzictwo tronu objął tedy jego brat młodszy Albert, który też od śmierci Leopolda II-go jest królem belgijskim.

Oboje hrabiostwo Flandryi (hr. Flandryi umarł w roku 1905) cieszyli się w Brukselli dużą popularnością.

Informacye.

— Arcybiskup finlandzki Sergiusz opracował z polecenia synodu projekt reorganizacyi wyższego cerkiewnego zarządu w Rosyi.

Podług projektu, obecny synod zostaje zniesiony, a zamiast niego zostaje ustanowiony patryarchat. Przy osobie patryarchy istnieć ma rada patryarchalna, która będzie zwoływana co pewien okres czasu, a składać się ma z 7 iu do 8 iu biskupów różnych dyecezyi. Patryarcha przesyłać będzie relacye bezpośrednio na imię Najwyższe, gdyż urząd ober-prokuratora również ulegnie skasowaniu.

— „Rossija“ donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza opracować szereg projektów, dotyczących uporządkowania położenia inowierczych wyznań w Rosyi, które mają być następnie przedstawione Dumie Państwowej. Przedewszystkiem ministerstwo projektuje korektywę ustaw, dotyczących rzymsko-katolickich duchownych konsystorzy i seminaryi, w celu wprowadzenia ogólnych ulepszeń pod względem materyalnego ich uposażenia, oraz odgraniczenie interesów państwowych w zakresie działalności tych instytucyi.

Nowe ograniczenia w kraju Poł.-Zachodnim.

Minister spraw wewnętrznych w obszernym programie, który został przedstawiony radzie ministrów, zaznacza, że „ministerstwo, jako pierwszy swój obowiązek uważa przedsięwzięcie środków w celu obrony interesów państwowości rosyjskiej jako też interesów ekonomicznych rdzennie-rosyjskiej ludności od grożącej jej na kresach cesarstwa przewagi elementów obcokrajowych“.

W związku z tą decyzyą, ministerstwo opracowało szereg projektów praw, skierowanych przeciw cudzoziemcom i inorodcom.

Odnośnie do kraju Poł.-Zach. ministerstwo projektuje następujące ograniczenia:

Osobom pochodzenia cudzoziemskiego, które przyjęły poddaństwo rosyjskie po roku 1888, osobom pochodzenia polskiego, przesiedlającym się z Królestwa Polskiego, oraz potomstwu linii zstępnej wszystkich pomienionych osób z linii męzkiej zabrania się nabywać na własność nieruchomości poza obrębem osad miejskich w guberniach: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej i besarabskiej, oraz władać takowymi i użytkować z takowych na podstawie kontraktu dzierżawnego. Wyjątek projektowany jest dla kolonistów narodowości czeskiej lub ruskiej, którzy przyjęli poddaństwo rosyjskie, oraz w wypadkach dziedziczenia w prostej linii zstępnej i po jednym z małżonków nieruchomości zamiejskich, będących własnością cudzoziemców lub wychodźców z Królestwa Polskiego. Ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza zarazem udzielić gubernatorom miejscowym specyalnych pełnomocnictw w celu przeciwdziałania omijaniu tego prawa.

Partya postępowców.

Dn. 14-go listopada zakończył się zjazd rosyjskich postępowców. Na zjeździe tym postanowiono przekształcić grupę postępowców na organizacyę partyjną. Przyjęte zostały następujące wytyczne, na podstawie których projektowane jest opracowanie programu:

1) Skasowanie przepisów o wzmocnionej i nadzwyczajnej ochronie, zniesienie samowoli władzy administracyjnej i zaprowadzenie w kraju porządku, opartego na prawie;

2) skasowanie prawa z dnia 3 czerwca 1907 r., dotyczącego wyborów do Dumy Państwowej oraz opracowania nowego prawa wyborczego;

3) rozszerzenie praw przedstawicielstwa narodowego;

4) reforma Rady Państwa, mająca na celu jej powiększenie oraz wprowadzenie do niej przedstawicieli wielkich miast;

5) wolność związków, słowa, prasy i zebrań;

6) nietykalność osobista, wolność sumienia i wyznania;

7) zniesienie zamachów na odrębność narodową, niezależność kulturalną oraz religię narodowości, wchodzących w skład Cesarstwa;

8) zniesienie stanowych ograniczeń i przywilejów;

9) niezależność samorządów miejskich i ziemskich od władzy administracyjnej, rozszerzenie ich praw, zwiększenie koła wyborców, reforma miejskich i ziemskich finansów;

10) jaknajprędsze wprowadzenie w życie prawa o ogólnem przymusowem nauczaniu, zastosowanie szkoły do potrzeb życiowych zapomocą kontroli i wpływu na nią społeczeństwa, organizacya szkoły wyższej na zasadach autonomii i wolności akademickiej;

11) obrona ludowych interesów gospodarczych w zakresie gospodarstwa rolnego, przemysłu i handlu;

12) popieranie rozwoju samopomocy wśród ludności w całym zakresie życia kulturalno-ekonomicznego.

Słów kilka o tegorocznej klęsce rolniczej.

Co spowodowało klęskę rolniczą w kraju naszym w roku bieżącym? Odpowiedź prosta: mała ilość dni roboczych, która wynikła z powodu późnej wiosny, słot i wczesnej zimy. I tak—wiosnę mieliśmy niesłychanie spóźnioną, gdyż dopiero w połowie kwietnia na dobre roboty zacząć można było w polu, zima zaś zawitała do nas już 11 października.

Według mego obrachunku mieliśmy w roku bieżącym rolniczych dni roboczych: w kwietniu 13, w maju 18, w czerwcu 19, w lipcu 17, w sierpniu 11, we wrześniu 15, w październiku (do pierwszego śniegu) 6—razem 96 dni.

Ponieważ w roku normalnym rolniczych dni roboczych naliczamy 160—170, to, jak widzimy, późna wiosna, słoty i wczesna zima zabrały nam dni roboczych do 70.

A więc drożyzna rąk roboczych i niesłychany brak takowych wynika li tylko z tego, że wszelkie roboty z rolą związane, na jakie normalnie mamy 170 dni, w roku bieżącym wykonać się musiało w ciągu 96 dni.

Cóż więc dziwnego, że połowa prawie plonów zmarnowała się? Największa sprawność gospodarcza, największa zasobność i sprężystość gospodarcza wobec sił przyrody są niczem.

Przed paru dniami zdaje mi się w Nr. 302 „Dziennika Kijowskiego“, umieszczony był artykuł zatytułowany: „Wobec klęskowych komplikacyi proste rady“. Te „proste rady“ brzmią conajmniej dziwnie w tej krytycznej sytuacyi w jakiej znajduje się dziś nasze rolnictwo, a której faktycznie zapobiedz nie mogły nie tylko „proste“, ale najbardziej skomplikowane i najmądrzej obmyślane rady—z prostej przyczyny, że żadnej rady być tu nie mogło i nie było.

Autor artykułu p. Seweryn Zaleski, zachęcająco pisze o wyorywaczach do buraków systemu Jaryssa—dobre to i znane narzędzie; w wielu fabrycznych gospodarstwach na Podolu spotykałem się z kopaczami różnych systemów. Wszystkie mają 2 wady: w błocie robią ochydnie, a gdy deszcz pada, to stać muszą w szopie.

Mieć dobre buraki—rada doskonała; jak to jest miłe wiedzą o tem wszyscy rolnicy, i chwała Bogu, prawie wszyscy do tego dążą.

„Dobry burak zawsze kopacza znajdzie“. Ślicznie, ale niestety jak ten „kopeliuk“ wyjdzie w pole a wziąć się do roboty nie może, to ręczę, że najlepsze buraki zamarznąć muszą.

Znane gospodarstwo buraczane jakiem jest Jałtusików, miało w roku bieżącym do 2,000 robotników stałych sprowadzonych, których żywienie samo 500 rb. dziennie kosztowało—a jednak buraki zamarzły.

O wyorywaczach tam nietylko wiedzą, ale je mają i w roku zeszłym kopano niemi. Nic, wobec sił przyrody, wobec klęski żywiołowej nie pomogą nawet latarki 20 groszowe.

Niema roku w którymby gdzieś u kogoś część pewna buraków nie pozostała niewykopana, ba nawet są gospodarstwa, gdzie zamarzanie buraków jest rzeczą zwykłą—słowem chroniczną, lecz o takich gospodarstwach zwykło się mówić z pobłażliwym uśmiechem. Dziś zaś nie dziwi się dalece nikt nawet takiemu zjawisku jak sprzedaż pszenicy w październiku kopami na polu po 2 rb. za kopę.

Wobec *force majeur* stoimy dotąd bezradni, ani nauka, ani siła pieniędzy, ani doświadczenie życiowe—zaradzić skutecznie tu nie mogą.

Władysław Jankowski.
Żmerynka na Podolu.

Posiedzenie rady miejskiej.

(Dzień drugi).

Onegdaj po 2-dniowej przerwie odbyło się drugie posiedzenie rady miejskiej.

Przewodniczył prezydent miasta H. Djakow. Radnych obecnych 43.

Zastępca prezydenta miasta, prezes komisyi szkolnej dr. T. Burczak referuje sprawę przekształcenia 5-u 2 klasowych szkół miejskich na 4-klasowe. Na cel ten potrzeba 25 tys. rb., która to suma będzie wydatkowana w ciągu 2 lat.

Dla omówienia powyższej kwestyi radny W. Jozefi proponuje wyznaczyć specyalne posiedzenie połączonych komisyi oświatowej i finansowej.

Oponują mu radni: A. Szeftel, S. Slusarewskij, W. bar. Orgis von Rutenberg i dr. T. Burczak.

Rada miejska uchwala wniosek komisyi szkolnej, jak również na wniosek H. Djakowa uchwala: polecić komisyi szkolnej opracowanie w ciągu 2 lat szczegółów przekształcenia 2-klasowych szkół miejskich na 4 klasowe; wszcząć starania, aby jednocześnie z otwieraniem szkół miejskich, otwierano równolegle szkoły ministerstwa oświaty oraz w sprawie przekształcenia szkół miejskich wyznaczyć posiedzenie wspólne połączonych komisyi szkolnej i finansowej.

Następnie po uchwaleniu kilku drobnych spraw, pod przewodnictwem dr. Burczaka, rada miejska przystępuje do rozpatrzenia propozycyi odstąpienia przez H. Djakowa na rzecz miasta niektórych ulic, wytkniętych w posesyi prezydenta miasta na Łukjanówce.

Radny Dobrynin stara się w swem przemówieniu przekonać radę, iż przyjęcie ulic w posesyi H. Djakowa przyniesie korzyść nie miastu, lecz projektodawcy, który na tym interesie grubo zarobi; chce on zrobić miastu konkurencyę w sprzedaży działek miejskich.

H. Djakow w odpowiedzi radnemu Dobryninowi nie zaprzecza, iż na powyższej kombinacyi zarobi, lecz i miasto wiele na tem zyska. Jeżeli zaś rada miejska jest zdania, że to dla miasta jest niedogodne, to w takim razie on propozycyę swoją cofa.

Głosy: „przeciwnie, to dla miasta korzyść, należy się panu tylko podziękowanie“.

Na wniosek zastępcy prezydenta przystąpiono do tajnego głosowania. 36 radnych oświadczyło się za i 2 przeciwko wnioskowi.

Ponieważ sprawy ziemskie wymagają udziału najmniej 40 radnych, sprawa ta będzie rozpatrywana powtórnie.

Wczorajsze posiedzenie rady miejskiej z powodu braku *quorum* do skutku nie doszło.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 17 (30) Grzegorza.
Jutro 18 (1) Stanisława Kostki.

Wschód słońca o godz. 7 m. 39.
Zachód słońca o godz. 3 m. 59
Długość dnia godz. 8 m. 20

Kalendarzyk Historyczny.

30 listopada n. st.

Roku 1808. Trzeci szwadron szwoleżerów gwardyi pod dowództwem Kozietulskiego okrywa się chwałą nieśmiertelną, zdobywając wciągu kilku minut wąwóz Somo-Sierra, i 16 dział i zmuszając do odwrotu korpus hiszpański.

— **Teatr polski.** Dziś na scenie w „Ogniwie“ wystawiony będzie po cenach zniżonych pełny wdzięku poetyckiego poemat sceniczny „Eros i Psyche“.

Dyrekcya teatru dokłada wszelkich starań, aby popularną sztukę J. Żuławskiego wystawić z całym pietyzmem, na jaki zasługuje. W niedzielę teatr nasz daje wesołą, cieszącą się nadzwyczajnem powodzeniem farsę-satyrę węgierskiego autora G. Dregely p. t. „Dobrze skrojony frak“.

Sprzedaż biletów idzie bardzo raźno.

— **Z. P. T. G.** Wzmiankowaliśmy już, że powodzenie pierwszych wieczornic skłoniło zarząd P. T. G. do urządzenia całego szeregu następnych.

W myśl projektu zarządu wieczornice będą się odbywać w każdą sobotę. Najbliższa wieczornica z tańcami odbędzie się dziś. Wejście dla członków 30 kop., dla ich gości—50 kop. (Lokal Towarzystwa—ul. Lwowska 12a).

— **O zapomogi na szkolnictwo.** W grudniu r. z. kijowski zarząd miejski rozpoczął w ministerstwie oświaty starania o zapomogę i pożyczkę na potrzeby szkolnictwa. Zgodnie z opracowanym planem stopniowego wprowadzania powszechnego nauczania, zarząd miejski zwrócił się do ministerstwa o udzielenie zapomogi bezzwrotnej w sumie 64,000 rb. oraz 3 proc. pożyczki na lat 20 w sumie 352,000 rubli.

Dotychczas jednak niema żadnych wiadomości co do losu tych starań, wiadomo jedynie, iż rok 1912, podczas którego położone być miały podwaliny nauczania powszechnego, został już bezpowrotnie stracony.

Dotychczasowe doświadczenie wykazało, iż wszelkie starania o zapomogi szybko osiągały swój cel, o ile poparte były przez specyalną deputacyę. Opierając się na tem, radny M. Jaroszewski złożył wczoraj na ręce prezydenta miasta dla przedłożenia radzie miejskiej wniosek o konieczności delegowania niezwłocznie do Petersburga deputacyi w celu poparcia starań zarządu miejskiego o zapomogę na potrzeby szkolnictwa miejskiego.

— **Imiona chrześcijańskie.** Administracya miejscowa otrzymała rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, zalecające zwrócić baczną uwagę, aby żydzi nie używali imion chrześcijańskich, przyczem do odpowiedzialności mają być pociągane nie tylko osoby używające imion chrześcijańskich, lecz i rabini wpisujący je pod takiemi imionami do ksiąg metrycznych.

— **Rewizya wydziału handlowego.** W związku z nadużyciami w wydziale handlowym zarządu kolei Południowo-Zachodnich przybył do Kijowa urzędnik do szczególnych zleceń przy ministrze komunikacyi E. Dementjew. Misya Dementjewa polega na ponownem zrewidowaniu wydziału handlowego, do czego przyczynił się otrzymany niedawno przez ministra komunikacyi telegram, w którym grono osób z Białej Cerkwi oskarżyło o nadużycia wydalonego niedawno z zarządu naczelnika sekcyi wspomnianego wyżej wydziału W. Kelmana. Oprócz tego w ministerstwie komunikacyi otrzymano ostatnimi czasy szereg zażaleń od różnych osób, które ucierpiały w ten lub inny sposób wskutek nadużyć, uprawianych systematycznie przez W. Kelmana.

Po przybyciu do Kijowa E. Dementjew zażądał przysłania mu różnych dokumentów i spraw i niezwłocznie zabrał się do pracy. Wczoraj zbadał on kilku urzędników i dostawców kolejowych.

Skutkiem tej rewizyi, która prędko zostanie ukończona, będzie pociągnięcie Kelmana do odpowiedzialności sądowej.

— **Samowola członka zarządu miejskiego.** Na zapytanie gubernatora w pamiętnej sprawie samowolnego przeprowadzenia wodociągu do koszar Łuckiego pułku na Łukjanówce, członek zarządu miejskiego p. Jozefi złożył obszerne wyjaśnienie, w którem twierdzi, iż w początkach września r. b. otrzymał on zawiadomienie, iż koszary zostały zupełnie pozbawione wody i władza pułkowa znajduje się w położeniu bez wyjścia.

Jedynym środkiem dla zapobieżenia takiemu stanowi rzeczy było niezwłoczne połączenie koszar z siecią wodociągową, lecz wszystkie rokowania prawadzone w tej sprawie z Towarzystwem wodociągów nie dały żadnych wyników. Towarzystwo wykorzystało niedokładność niektórych punktów kontraktu z miastem.

Wobec tego zarząd miejski musiał przekroczyć granice swych pełnomocnictw i bez względu na protesty Towarzystwa połączyć koszary z siecią wodociągów miejskich.

Ze swej strony p. Jozefi uważał za stosowne chwycić się tego ostatniego środka, do czego się czuł uprawniony nawet ze strony formalnej, ponieważ w myśl art. 340 kodeksu karnego urzędnik w razach wyjątkowych może na swą odpowiedzialność zastosować środki nadzwyczajne, o ile później dowiedzie, iż ze względu na dobro państwa zastosowanie ich było w danej chwili nieodzowne.

— **Epizootya.** Gubernialny inspektor weterynaryi zawiadomił zarząd ziemski, iż w niektórych miejscowościach w powiecie konotopskim, sośnickim i królewieckim gub. czernihowskiej zanotowano wypadki masowego zapadania bydła rogatego na zapalenie płuc. Inspektor prosi gubernialny zarząd ziemski o niezwłoczne zastosowanie środków przeciwko zawleczeniu epizootyi w guberni kijowskiej.

— **Straże ogniowe w powiatach.** Generał-gubernator kijowski wyraził swą zgodę, aby straże ogniowe w miasteczkach Bogusławiu, Złotopolu, Kamionce, Tetyowie, Rzyszczowie, Czarnobylu i Białej Cerkwi przeszły pod zarząd ziemstwa.

— **Odroczenie terminu.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatora kijowskiego, iż po porozumieniu się z ministerstwem oświaty postanowiło ono przedłużyć na miesiąc wyznaczony przez departament oświaty dla ziemstw powiatowych gubernii Kijowskiej terminu starania się o zapomogi i pożyczki na cele szkolnictwa, a to ze względu na spóźnione w roku bieżącym jesienne zgromadzenia ziemskie.

— **Rewizya traktatu z Niemcami.** Główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych zawiadomił kijowskie ziemstwo gubernialne o swych pracach w sprawie rewizyi traktatu handlowego z Niemcami. Jednocześnie główny zarząd komunikuje, iż w pracach nad wyjaśnieniem związanych z tym traktatem interesów rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego nader pożądany byłby udział szerokich sfer rolników, a także instytucyi ziemskich i towarzystw rolniczych.

Wobec tego zarząd ziemski proszony jest o przedłożenie odnośnego referatu najbliższemu gubernialnemu zgromadzeniu ziemskiemu i wyjednanie uchwały w kwestyi udziału ziemstwa w pracach nad rewizyą traktatu.

— **Sprawa Kulabki.** Odroczona onegdaj sprawa byłego naczelnika kijowskiego wydziału „ochrany“ podpułkownika żandarmeryi M. Kulabki rozpoznawana będzie przez kijowską izbę sądową z udziałem przedstawicieli stanów d. 7 grudnia r. b.

— **Kursy dla agronomów.** Kijowskie Towarzystwo agronomiczne urządza od dn. 25 listopada do 10 grudnia krótkoterminowe kursy dla agronomów i gospodarzy wiejskich. Wykłady na kursach odbywać się będą od godz. 10 ej do 3 po południu z godzinną przerwą od 12 do 1 ej i od godz. 8 do 10-ej wieczorem.

— **Przeciętna cena rafinady kijowskiej za r. 1911/12.** W tych dniach została oficyalnie ogłoszona przeciętna cena rafinady produkcyi rafineryi kijowskiej za czas ubiegłej kampanii 1911—1912 r. Po odliczeniu kosztów sprzedaży wynosi ona 4 rb. 51,38 kop.

— STARCIE Z WŁOŚCIANAMI. Wczoraj w nocy na Mikołajowskim moście łańcuchowym miało miejsce poważne starcie z włościanami. Na żądanie kijowskiego weterynarza miejskiego Kobylańskiego wobec epidemii na bydło w pow. osterskim, w gub. czernichowskiej, urządzono na moście łańcuchowym kwarantannę dla zapobieżenia zawleczenia takowej do Kijowa. 34 włościan, jadących do Kijowa z sianem nie zechciało się poddać wymaganiom dozoru weterynaryjnego i na tym gruncie wywiązało się poważne starcie. Zawezwano z Peczerska wzmocniony oddział policyi, która aresztowała wszystkich 34 włościan i dostawiła ich do Kijowa w celu pociągnięcia do odpowiedzialności.

— NORA ZŁODZIEJSKA. Dn. 15 listopada w nocy, jak to donosiliśmy już wczoraj, okradziono sklep A. Wassermana w domu № 6 przy ul Nadbrzeżno-Kreszczatyckiej. Złodziei było około 15. Po ograbieniu sklepu, złodzieje ukryli się z obfitym łupem w mieszkaniu złodziejki zawodowej — znanej pod pseudonimem „Smolaczka“ — w domu № 15 przy ul. Wwiedeńskiej, gdzie też zastał ich wszystkich rewirowy Doroszkiewicz. Rewirowy zjawił się do nory złodziejskiej z jednym tylko stójkowym. Złodzieje spostrzegłszy policyę, rzucili się do ucieczki. Wywiązała się bójka. Paru złodziejom udało się wyśliznąć, pozostałych zaś 9 aresztowano. W mieszkaniu znaleziono towar skradziony u A. Wassermana oraz znaczną ilość narzędzi złodziejskich.

— ARESZTOWANIA. Dn. 15 listopada policya aresztowała na Padole 3 subjektów-żydów zapraszających zbyt natrętnie publiczność do magazynów gotowych ubrań.

— POŻARY. Wczoraj w nocy wszczął się pożar na Szulawce w sadybie № 10 przy ul. Polnej. Z niewiadomej przyczyny zapalił się dwupiętrowy dom z oficyną. Ogień ogarnął wkrótce dach i górne piętro. Straży ogniowej udało się wkrótce umiejscowić pożar, stłumiono jednak w zupełności ogień dopiero po 3 godzinnych usiłowaniach około godz. 5 z rana. Spłonęła oficyna i uszkodzone zostało 2 piętro domu.

Onegdaj wieczorem wskutek złego funkcyonowania kominów, miały miejsce pożary: w domu № 22 przy ul. Wielkiej na Górnej Sołomience i w domu № 15 przy ul. Mikołajowskiej. Obydwa pożary zostały wkrótce stłumione przez straż ogniową.

— KRWAWE STARCIE. Dn. 15 listopada w d. № 22 przy ul. Jarosławskiej w mieszkaniu O. Szczepachinej miało miejsce podczas pijatyki krwawe starcie pomiędzy gospodynią a jednym z gości W. Krzyżanowskim. Podczas bójki ten ostatni schwycił nóż i zranił nim w piersi O. Szczepachinę. Ranionej udzielono pomocy lekarskiej.

— ZAMKNIĘCIE SZKOŁY. Z rozporządzenia ministra handlu i przemysłu zamknięto otwartą niedawno rzemieślniczą szkołę A. Kuszyńskiej Bekkerowej przy Besarabce № 5.

— OPARZENIE. Wczoraj z rana na wyspie Truchanowa na 2 letniej E. Gribowej, pozostawionej bez dozoru, zapaliła się sukienka. Ogień stłumiono prędko, mimo to dziecko uległo ciężkiemu oparzeniu.

Dziewczynkę umieszczono w szpitalu Aleksandrowskim.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj wieczorem na Kreszczatyku karetka pocztowa № 5 wpadła na niejakiego Wybrowa, który uległ potłuczeniu. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na placu Cesarskim otruła się kokainą 20 letnia Tatjana U. Przy ul. Szulawskiej № 6 usiłowała odebrać sobie życie praczka Praskowia I.

W obu wypadkach pomocy udzieliło „Pogotowie“.

— KRADZIEŻE. Przy ul. Meżigorskiej № 5 okradziono na 236 rb. mieszkanie Wassersztein.

W domu № 8 przy ul. Włodzimiersko Łybedzkiej okradziono na 260 rb. mieszkanie urzędnika Boriakowskiego.

Przy ul. Bulionskiej № 68 okradziono Koreckiego.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr polski w Ogniwie.

„Mój przyjaciel Tadzio“.

„Mój przyjaciel Tadzio“ jest przeciętną, poprawną farsą, pisaną jedynie w celu zajęcia i ubawienia publiczności widokiem szeregu niezwykłych, a zawsze wesołych obrazów.

Dlatego też utwór ten, ani nie przedstawia materyału do analizy literackiej, ani nawet do takowej zachęca.

To jest powodem, dla którego pomijam treść, a przechodzę do samego wykonania sztuki.

Niestety, to wykonanie niepodobna nietylko nazwać udatnem, ale gorzej, bo nie mogę nie stwierdzić, że odegranie sztuki, noszącej przydługi tytuł: „Mój przyjaciel Tadzio“ jest stanowczo najsłabszym występem naszego zespołu teatralnego w sezonie bieżącym. I w nadziei, że wystawienie zapowiedzianego na dziś „Erosa i Psyche“ zatrze całkowicie wspomnienie widowiska ubiegłego czwartku, wolałbym o tym czwartku milczeć, gdyby obowiązek dziennikarskiego sprawozdawcy na to zezwalał.

Nie powiem, aby w „Tadziu“ nie było szczęśliwych momentów. I owszem—trójka rozwydrzonych dziewcząt—paryżanek (pp. Dunin, Gzylewska i Orlińska) była wyborna, ale niestety wystąpiła tylko w akcie I ym.

Bardzo dobrą wdową po prezydencie była p. Pancewiczowa, tak samo, jak i gra p. Rychłowskiego (Teddy) była bodaj jedynie prowadzona w tempie i z werwą farsową, mimo to utalentowany artysta nie dawał złudzenia, że się ma do czynienia z sympatycznym młodzieńczym amerykaninem.

P. Wroncki byłby bardzo dobry, gdyby go tak często pamięć nie zawodziła.

Nie pojmuję również, dlaczego p. Bogusławski rolę „nadętego pęcherza“, pewnego siebie pyszałka i karyerowicza deputowanego, pojął i odtworzył jako jakiegoś załapanego, nieśmiałego profesora.

Farsę „Mój przyjaciel Tadzio“ wystawiono z racyi debiutu nowozaangażowanej artystki p. Niemirycz. Przed debiutem słyszałem wiele o inteligencyi, wykształceniu i kulturze debiutantki i nie posiadam danych, aby temu zaprzeczyć.

Uwzgledniając widoczną tremę, paraliżującą swobodę artystki, stwierdzić muszę jej dobrą, wyrobioną dykcyę. Pozatem jednak, wstrzymując się od wygłoszenia ostatecznego zdania o talencie p. Niemirycz, jej występu w roli Magdaleny za udatny uznać nie potrafię.

Niezachwiane przekonanie posiadam, że wystawienie omawianej farsy jest chwilowym i możliwym w każdym teatrze nieudatnym występem i że nasi utalentowani artyści dadzą mi nie raz sposobność wyrażenia im pełni uznania, do czego byłem już niejednokrotnie ich grą artystyczną zniewalany.

T. M. S.

Z SĄDOW.

Nieostrożność.

Wczoraj kijowski sąd wojenny rozpoznawał sprawę kapitana 18 wołyńskiego pułku piechoty Niekludowa, oskarżonego o nieprzedsięwzięcie środków ostrożności, wskutek czego odniosło rany dwóch szeregowców.

Wypadek ów wydarzył się podczas ćwiczeń w strzelaniu z rewolwerów w m. Zwiahlu, któremi z polecenia dowódcy pułku kierował kapitan Niekludow. Wskutek niedbałości, w rewolwerze, z którego strzelał dobosz Kuryłow pozostawiono jeden ostry ładunek. Strzelając Kuryłow zranił dwóch innych doboszów.

Po przesłuchaniu świadków sąd wojenny uniewinnił oskarżonego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Dymitr hr. Buturlin Aleksander Kociołkowski, pom. adw. przys., z Konina; Marya Banowa, obywatelka; Piradow-Piradianc; M. Awerbuch, kup.; Konstanty Biskupski, obywatel, z Płoskirowa; Jadwiga Biskupska z Płoskirowa; W. Rubachin, radca stanu; Marya Korniłowa; Dymitr Chrulew, szambelan Dworu Jego Cesarskiej Mości; Józef Bernstein; Jerzy Kral; Wiara Kral.

Grand-Hôtel: pp. D. Aschner, obywatel austryacki; A. Ernst; G. Ernst, obywatel niemiecki; Adolf Orenstein, obywatel rumuński; Franciszek Kantorowicz, obywatel niemiecki.

Hotel François: pp. Konstanty Łukaszewicz z Koszlak; Sergiusz Lenczewski z Humania; Stanisław br. Halko Ledóchowski z Humania; Edward Domański z Żytomierza; Ludwik Rzepecki z Makijówki; Paweł v. Stein z Żytomierza; Józef Jeziorański z Warszawy; Eugeniusz Jerszow; B. Betuliński; Stefan Łątkiewicz z gub. wołyńskiej; Kazimierz Krzyżanowski z Piatigorska; Mikołaj Denisow.

Hotel Ermitage: pp. Mieczysław Zaleski, obywatel, z pow. mohylowskiego; Olga Świesznikowa, oficyalistka; Karol hr. Ledóchowski, obywatel, z gub. wołyńskiej; Olga Domeńska; E. Limonowa; Marya Arciszewska z pow. mohylowskiego; Helena Fiodorowa; S. Retuński; Aleksander Kurdiumow, właściciel cukrowni; Kazimierz Gabel, dyr. wiechn. cukrowni.

Hotel Hładyniuka: pp. Piotr ks. Ratijew, rzeczywisty radca stanu; Jan Leontowicz, radca stanu; Z. Bogacka; L. Andrejewska; Paweł Czepielow, techn.; Tamara Nikolska; Natalia Korczewska; Józef Szymański z Berdyczowa; Włodzimierz Słuczański, urzędnik.

Hotel Universal: pp. Sergiusz Władimirow; Mikołaj Ksida.

Palast-Hôtel: pp. A. Maszdson; kup.; Mateusz Kapłański, kupiec; Mateusz Dolberg, kupiec; A. Słucki, kupiec; Leon Głębocki z Winnicy; Szymon Minc; D. Rapoport, kupiec; Michał Gonik, adwokat; Leon Czerniawski, kupiec; B. Pewzner, kupiec; Stefan Mroczkowski z Charkowa; Erych Debler, kupiec; A. Dusman, kupiec.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Sergiusz Neniukow; Eleonora Rzewuska, artystka, z Warszawy; Grzegorz Kanagur, kupiec; Ch. Kandelis, kupiec; Szymon Owruczski, adwokat; E. Kiriłow, kupiec; N. Ajzenberg, obywatel; Szymon Gulman; Jakób Bernstein, kupiec; Michał Kagan, kupiec leśny; M. Rabinowicz, aptekarz; B. Zabarski, kupiec; S. Lurje; S. Sold; Jan Malinowski, obywatel, z Nierow.; Feliks Zawistowski, obywatel, z Warszawy; Bolesław Zabowski, obywatel, z gub. podolskiej; S. Feldman, kupiec; Paweł Zaremba, obywatel, z Warszawy; Teofil Moszyński, obywatel, z pow. kamienieckiego; Włodzimierz Katz, inżynier; Szymon Mincberg, kupiec; B. Smielański, kupiec.

Hotel Rosya: pp. W. Domaradzki, kupiec, z Berdyczowa; Grzegorz Osadczyński, obywatel; Aleksander Fejer; L. Zakabłukowski, kupiec; Zdzisław Jarociński, obywatel, z Warszawy; Władysław Zanoziński z pow. taraszczańskiego; Maryan Prowans z Kamieńca; Helena Brodowska; Piotr Bystrickij; K. Czarnecki, obywatel, z pow. wasylkowskiego; Maryan Borecki z Berdyczowa; Szymon Trojanowski, kupiec, z Chwastowa; Stanisława Wilczyńska.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Wojna na Bałkanach.

(Telegramy dzienne).

Akcya armii serbskiej.

Białogród (AP). Wojska serbskie, po drodze z Ochridy do Walenny zajęły Elbassan, Tiranę i Braczę. Z zajętych przez serbów terytoryów macedońskich utworzono 11 okręgów.

Główna część wojsk serbskich, stojących pod Adryanopolem, znajduje się między lewym brzegiem Maricy i Tundży.

Do władz serbskich w Bitolii przybywają deputacye z okolic Macedonii, niezajętych przez serbów, prosząc o wprowadzenie wojsk i zaprowadzenie porządku.

W Albanii.

Wiedeń (AP). „Correspondenz Bureau" donosi, iż pogłoski, jakoby w Durazzo i w miastach okolicznych została ogłoszona niepodległość Albanii, zostały potwierdzone. Na gmachach rządowych w Durazzo powiewa flaga albańska.

Stanowisko Niemiec.

Kolonia (AP). „Kölnische Zeitung" telegrafuje z Berlina: Nie daje się tu zauważyć żadnej zmiany w atmosferze politycznej. Usiłowania, o których wzmiankowała prasa, sparaliżowana rozumną polityką Sazonowa, nie doszły do skutku. Przyjęcie przez Cesarza ambasadora austryackiego należy uważać za zapowiedź pokojowego rozwiązania konfliktu austro-serbskiego.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol (AP). W kołach Porty, nastrojonych optymistycznie, zapewniają, że za dwa lub trzy dni nastąpi ugoda. Podług zaś wiadomości korespondenta Agencyi Petersburskiej ugoda jest bardzo trudna do przeprowadzenia, a wprost niemożliwa w kwestyi, dotyczącej Adryanopola. Gazeta „Alemdar" czerpie wiadomości swe ze źródeł wojskowych i donosi, że dziś, na naradzie delegatów żadne rezultaty nie zostały osiągnięte. Delegaci przerwali narady na 3 godziny, ażeby porozumieć się ze swoimi rządami.

Podług najświeższych wiadomości, narady w kwestyi zawieszenia broni nie posuwają się naprzód, jutro jednak rozpoczną się na nowo.

W Adryanopolu.

Konstantynopol (AP). Konsulowie: angielski, austryacki, francuski i rosyjski w Adryanopolu przysłali swoim ambasadorom radiotelegramy, datowane dn. 13 go listopada, o treści analogicznej. Konsulowie potwierdzają wiadomość władz wojskowych, iż bułgarzy usilnie bombardują miasto i że śród obcych poddanych niema ofiar.

Manifestacya w Wiedniu.

Wiedeń (AP). Podczas nadzwyczajnego posiedzenia rady municypalnej, która została zwołana w celu rozważenia sprawy zaznaczenia lojalności drogą manifestacyi została postanowiona następująca rezolucya:

„Chociaż utrzymanie pokoju warte jest wielkich ofiar, to jednak postęp ekonomiczny staje się udziałem tego z państw, które utrzymuje pokój nie drogą haniebnej niemocy, ale przez świadomość słuszności swojej sprawy". Po ukończeniu posiedzenia, tłum ludzi 2 tysięczny, przy dźwiękach hymnu i pieśni patryotycznych udał się pod pomnik pułku Deitchmeistrów, gdzie burmistrz miasta Wiednia wygłosił mowę patryotyczną. Wypowiedziane zostały również przed pomnikiem mowy przeciw czechom, a przedewszystkiem przeciw Kramarzowi i Klofaczowi. Słychać było okrzyki: „Precz ze zdrajcami!"

Różne.

Ateny (AP). Agencya ateńska donosi, iż wiadomość z Sofii, podana przez „Temps", jakoby na mocy ugody greko-bułgarskiej, Saloniki pozostają poza pasem do którego pretenduje Grecya, jest nieprawdziwa.

Białogród (AP). Księżna Helena Piotrówna wyjechała do Wranii.

(Telegramy nocne).

Odpowiedź Turcyi.

Wiedeń (AP). Do „Corr. Bureau" donoszą z Sofii, że turcy doręczyli odpowiedź, zawierającą warunki zawieszenia broni lub wstępne warunki pokoju.

Porażka turecka.

Sofia (AP). Dwie dywizye redyfów tureckich pod dowództwem Ewer-baszy po rozpaczliwym oporze poddały się bułgarom w pobliżu wsi Merchumli, pomiędzy Dedeagaczem a Demotyką.

Pochód armii Serbskiej

Białogród (AP) Urzędownie komunikują, iż serbowie zajęli Dibrę. Ludność muzułmańska miejska i okoliczna wyraziła swą uległość. Po pokonaniu arnautów z Dibry, należących do szczepu lumy, droga do morza została zupełnie otwarta. Turcy, pobici pod Bitolem, codziennie masowo składają broń w ręce serbów.

W Turcyi.

Konstantynopol (AP). Byli deputowani, członkowie komitetu „Jedność i Postęp", usiłowali wywołać bunt przeciwko władzom w Akrze i w Palestynie.

Wojska przywróciły porządek.

Konstantynopol (AP). Turcya kupuje dreadnought chilijski.

Finanse serbskie.

Białogród (AP). Pomimo stanu wojennego dochody monopolów serbskich w ciągu 10 miesięcy w porównaniu z rokiem 1911 zmniejszyły się zaledwie o 809,774 franków.

Wymieranie jeńców bułgarskich.

Konstantynopol (AP). Już 3-ci z rzędu z liczby 14 jeńców bułgarskich umiera z przyczyny niewiadomej. Konsul rosyjski nie jest zawiadomiony, chociaż konsulat, opiekujący się poddanymi bułgarskimi, powinienby być uprzedzany. Z tego powodu konsulat nie może ustalić przyczyny wypadków śmierci, które, według pogłosek, tłumaczą się stanem antysanitarnym więzień i złem obchodzeniem się.

Konsul Prohazka.

Białogród (AP). Konsul Prohazka jest zupełnie zdrów i znajduje się w Ueskübie. Konsul austryacko-węgierski Edl i sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Rakicz wyjechali do Prizrenu w celu zbadania zatargu.

Zaprzeczenie.

Białogród (AP). „Press Bureau" zaprzecza wiadomościom o przyjęciu posła rosyjskiego Hartwiga przez króla na audyencyi specyalnej i o gwałtach popełnionych na albańczykach przez serbów.

Kwestya wschodnia.

Berlin (AP). W ministerstwie spraw zagranicznych potwierdzają, że Anglia zaproponowała gabinetom, ażeby dyplomatyczna wymiana zdań co do poszczególnych punktów kwestyi wschodniej, odbywająca się obecnie pomiędzy gabinetami, w dalszym ciągu odbywała się w formie konferencyi posłów. W ten sposób, zdaniem Anglii, zostanie znacznie przyśpieszona wymiana zdań. Konferencya ta jednak nie ma nic wspólnego z właściwą konferencyą europejską, która, jeżeli wogóle będzie miała miejsce, to tylko po zawarciu pokoju pomiędzy związkiem bałkańskim a Portą.

Hetzendorf w Rumunii.

Bukareszt (AP). Hetzendorf został przyjęty przez króla i zaproszony na śniadanie. Prezes ministrów wydał obiad na cześć Hetzendorfa.

Niepodległość Albanii.

Walona (AP). Na zgromadzeniu narodowem, jakie się odbyło pod przewodnictwem Izmael-Kemala-beja, delegaci albańscy proklamowali niepodległość Albanii.

Konfiskaty.

Praga (AP). Skonfiskowano gazety „Czas", „Prawo", „Czeski Dziennik" i parę gazet prowincyonalnych za ogłoszenie, wbrew rozporządzeniu, wiadomości o zarządzeniach wojennych.

Demonstracye przeciwko wojnie.

Brno (AP). W Prestejonie na Morawach czesi codziennie urządzają demonstracye przeciw wojnie.

W gmachu naczelnika okręgu wybito okna. Aresztowano 30 ludzi.

Udana mobilizacya.

Paryż (AP). Prasa z wielkiem zadowoleniem stwierdza, z jaką szybkością i w jakim porządku została przeprowadzona omyłkowa mobilizacya w kantonie Arracourt.

Paryż (AP). Podaje się do wiadomości, jako sprostowanie telegramu z dnia 14 listopada, iż mobilizacya rezerwistów na granicy wynikła wskutek mylnego rozporządzenia naczelnika odwachu w Arracourt. Ten ostatni został uwolniony. Brygadyer żandarmeryi nie był aresztowany.

Kandydat na tron albański.

Wiedeń (AP). Berchtold przyjął u siebie księcia egipskiego Achmed-Fuada. Według wiadomości gazety „Zeit" w kołach politycznych Achmed-Fuad uchodzi za poważnego kandydata na tron albański.

Wiec słowian.

Wiedeń (AP). Studenci-słowianie urządzili wiec, celem omówienia wypadków na Bałkanach i zachowania się względem nich południowych słowian państwa. Policya wiec rozwiązała. Tłumy niemców zgromadzone przed gmachem zachowywały się w stosunku do studentów groźnie. Studenci wkrótce rozeszli się.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń (AP). Większa część gazet przywiązuje wielką wagę do projektów prawa o mobilizacyi, jak również do podróży inspektora armii Hetzendorfa do Bukaresztu. „Neue Freie Presse" wskazuje, iż projekty prawa o mobilizacyi należy uważać za wyznanie przed całym światem polityki, która dążąc do zachowania pokoju, przez ostrożność liczy się z możliwością wojny.

Konferencya serbsko-chorwacka.

Budapeszt (AP). Przybyli z Zagrzebia na konferencyę członkowie koalicyi serbsko-chorwackiej.

W Zagrzebiu konferencya nie odbyła się wobec zarządzeń bana Cuvaja. Mówcy ostro krytykowali politykę austro-węgierską, zaznaczając, że popiera ona autonomię dzikich albańczyków, którzy uciskali wspólnie z turkami ludność chrześcijańsko-słowiańską, gdy jednocześnie w samych Austro-Węgrzech dopuszczane jest pogwałcenie autonomii kulturalnej Chorwacyi. W rezolucyi wyrażono nadzieję, że państwo, wobec pragnień większości wchodzących w jego skład narodowości, poprze walkę sprzymierzeńców bałkańskich.

Sprawy mongolskie.

Londyn (AP). W izbie gmin Grey został zainterpelowany w kwestyi: czy misya Korostowcewa w Mongolii jest rezultatem wizyty Sazonowa w Londynie? Grey odpowiedział, iż interpelujący myli się, jeżeli sądzi, że Anglia ma cokolwiek wspólnego z ugodą rosyjsko-mongolską.

Charbin (AP). Redakcya gazety „Juań-duń-bao" otrzymała od charbińskiego oddziału „nieustraszonych" list z żądaniem zaniechania przedstawiania kwestyi mongolskiej w świetle pokojowego rozstrzygnięcia pod groźbą śmierci.

Chańkou (AP). Utworzyło się towarzystwo ratowania Mongolii, które proponuje, w razie utrzymania traktatu rosyjsko-mongolskiego, bojkot towarów rosyjskich, nieprzyjmowanie banknotów banku rosyjsko-chińskiego i wycofywanie wkładów. Izba handlowa agituje w tym kierunku. Władze są zupełnie bezczynne.

W parlamencie Wiedeńskim.

Wiedeń (AP). Na posiedzeniu wieczornem prezydyum izby deputowanych zostało wyjaśnione, iż niema żadnych przeszkód do przekazania komisyi projektów ministra prezydenta bez uprzedniego czytania takowych.

Jezuici w Niemczech.

Berlin (AP). Rada związkowa odrzuciła propozycyę rządu bawarskiego, dotyczącą pozwolenia jezuitom na propagandę religijną w Niemczech.

Grey i żydzi.

Londyn (AP). Ogłoszona została korespondencya Greya z komitetem żydowskim, z której widoczne jest, iż komitet zwracał się do rządu angielskiego z prośbą o wpłynięcie na rząd rosyjski w celu uzupełnienia austro-rosyjskiego traktatu handlowego z roku 1859, lub też bardziej szerokiego stosowania 11-tu pierwszych artykułów. Grey odpowiedział, iż nie chce czynić rządowi rosyjskiemu podobnych propozycyi.

Cyklon.

Manilla (AP). Nad wyspami Samar i Zeite w południowej Panaji szalał cyklon. Zginęło wielu ludzi. Dwa okręty zostały rozbite. Straty milionowe.

Z Persyi.

Urmia (AP). Przybył tu popularny w Turkiestanie szeik Aga, aresztowany przez turków i uwolniony przez chana koturskiego.

Echa zgonu patryarchy.

Ateny (AP). Z powodu śmierci patryarchy ogłoszono żałobę powszechną. Synod przerwał prace na dni osiem.

Groźny pożar.

Wilhelmschafen (AP). W warsztatach okrętowych wybuchł wielki pożar. Straty znaczne.

Z łuckiego zgromadzenia ziemskiego.

Łuck (Wł.). Łuckie zgromadzenie ziemskie obrało wczoraj prezesa łuckiego T-wa rolniczego, Balińskiego, członkiem zarządu ziemskiego—26 głosami przeciwko 6-ciu.

Dokoła Dumy.

Petersburg (AP). Minister marynarki wniósł do Dumy Państwowej poufny projekt prawa o budowie portów i o doprowadzeniu ich do pogotowia wojennego w związku z programem wzmożonej budowy okrętów w latach 1912—1916.

Z sądów.

Petersburg (AP). Główny sąd wojenny nie uznał skargi kasacyjnej mieszkańca Warszawy Lipszyca i pisarza sztabu warszawskiego okręgu wojennego—Newlańskiego, skazanych przez warszawski sąd wojenny za udzielenie agentowi niemieckiemu tajnych informacyi o obronie—pierwszy na 15 lat katorgi, drugi na 14 i pół. W pierwszej instancyi oprócz wyżej wymienionych oskarżeni byli również o dopomaganie—dwóch żołnierzy 23-go niżowskiego pułku—Gurfinkel i Patunow.

Odesa (AP). Izba sądowa, rozpatrzywszy sprawę Ratczenki i Petersa o szpiegostwo, skazała pierwszego z nich na 2 miesiące twierdzy, drugiego zaś uniewinniła.

Odesa (AP). Redaktor „Odeskiego Listka" oraz jeden ze współpracowników zostali skazani przez izbę sądową za obrazę armii na grzywny w wysokości 100 rb.; oprócz tego redaktor został skazany na 2 miesiące twierdzy.

Władykaukaz (AP). Sesya izby sądowej w sprawie napadu Zelim-chana na kizlarski urząd skarbowy skazała byłego atamana Werbickiego oraz cztery inne osoby na 1 rok twierdzy. Pomocnik atamana został uniewinniony.

Cholera.

Odesa (AP). Zanotowano wypadek zasłabnięcia na cholerę u palacza statku „Bosnian". Jest to już drugi wypadek cholery.

Trzęsienie ziemi.

Tyflis (AP). Po wczorajszem trzęsieniu ziemi niektóre domy popękały. Zauważono zwiększenie ilości wody w tyfliskich źródłach siarczanych. Trzęsienie ziemi było pochodzenia miejscowego.

Taszkent (AP). O g. 1 m. 30 w nocy zanotowano silne trzęsienie ziemi i kilka uderzeń podziemnych.

Kokand (AP). O g. 1 m. 40 w nocy dało się uczuć uderzenie podziemne. Lampy wiszące chwiały się.

Katastrofa kolejowa.

Charbin (AP). Na przystanku kolejowym Chorche pociąg wojskowy z powracającymi do kraju rezerwistami zderzył się z pociągiem robotniczym. Zabitych 11 ludzi, ciężko rannych 32, lekko—20-u.

Stacye meteorologiczne.

Moskwa (AP). Ziemstwo utworzyło 45 stacyi meteorologicznych.

Giełda Petersburska.

Dnia 16 listopada 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	95 17
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46 45
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.72
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93⅞
5% Pożyczka 1905 r.	105½
5% Pożyczka 1908 r.	105½
4½% Pożyczka 1905 r.	100¾—101¼
5% Pożyczka 1906 r.	103¾—104¼
4½% Pożyczka 1909 r.	99¾—100¼
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90—90½
4½% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	93¾
5%	101¼
4% Świadectwa włościańskie	91¼—91¾
4½%	93
5% Świadectwa włościańskie.	101¼
5% Pożyczka prem. 1864 r.	480½
„ „ 1866 r.	356
5% Obl. prem. Szlach. Banku	316
4½% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	85¾
4½% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	—
3½% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	87⅛—88⅝
5½% „	88½
4% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	82
5½% „	99½—100½
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	93½—91½
4½% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	84¼—85
4½% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86½—87¼
4½% „ Dońsk.	83¼—83⅞
4½% Kijowsk Banku Ziem.	84¾—85½
4½% Moskiewsk. „	88¼—89½
4½% Niż.-Samar. „	86½—87¼
4½% Połtawsk. „	84⅝—85⅜
4½% Tulsk. „	87¾—88½
4½% Charkowsk.	85¼—86
4½% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	84⅜—85¼
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	497—500
„ Mosk. K. Woronez. kolei	854—858
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	247½—248½
„ Poł.-Wschod. kolei	261—262
„ Półn. Doniecka	267—269
„ Azowsko-Dońsk.	592—595
„ Wołsko-Kamsk. b.	935—938
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	388—390
„ Ros. Azyat.	301—303
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	353—354
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	513—515
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	493—495
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	275—277
„ Banku Zjednoczonego.	280—282
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	664
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	615
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	623—626
„ Kij. Banku Ziemskiego	690
Akcye Moskiewsk. „	823
„ Niżegor.-Samar. „	680
„ Połtawsk.	597—602
„ Petersb.-Tulsk. „	452—457
„ Charkowsk. „	435—440
Bakińsk. T-a Naftow. „	740—751
„ Kaspijsk. T-wa	2280—2290
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	792—795
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	14900—14950
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	178—179
„ Naft. T-wa Hartman	252—254
„ Kołomieńsk. Fabryki	199—200
„ Fabr. Malcewsk.	437—439
„ Petersbursk. Metalurg	—
„ Nikopol-Mariupolsk.	294—295
„ Putiłowsk.	165—166
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr lokomot. (Bue)	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	133—135
„ Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	318—320
„ Ros. kop. złot.	—
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami spokojne; z papierami dywidendowymi po stałym początku nierówne, ku końcowi giełdy z większością mocne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 16 go listopada 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215 25
kup.	215 175
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.25
4% renta państwowa 1894 r.	92 50
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215 20
Dyskonto prywatne	5¾—6%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	264.25
Cena najwyższa	266.25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	100 50
5% pożyczka rosyjska 1906 r	102 75
Dyskonto prywatne.	3 12/16%
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100
Usposobienie ospałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	93⅜
4½% pożyczka rosyjska 1909.	94¼
Wiedeń —5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.40

Z ostatniej chwili.

Wojna na Bałkanach.

Akcya grecka.

Ateny (AP). Grecy zajęli na Chiosie pozycyę San Marko. Turcy cofają się na wschód, zajmując linię San-Marko—Kongarda. Grecy posuwają się naprzód. Następca tronu powrócił do Salonik.

Grecy na wybrzeżu albańskiem.

Ateny (Wł.). Wschodnia eskadra grecka zajęła wysepkę Saseno na wybrzeżu albańskiem, naprzeciwko Avlony.

Przyłączenie Samosu.

Ateny (Wł.). Proklamowano przyłączenie Samosu do Grecyi.

Narady.

Konstantynopol (Wł.). Odbyła się narada ministrów z Osmanem-Nazimem, ambasadorem tureckim w Berlinie.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol (Wł.). Stosownie do żądań delegatów tureckich linia graniczna tureckich posiadłości w Europie ma ciągnąć się prostopadle od miejscowości Kirdżali w Macedonii do morza Egejskiego, obejmując Dedeagacz.

Konstantynopol (Wł.). W kołach miarodajnych spodziewają się zawieszenia broni przed poniedziałkiem.

Niezależność Albanii.

Rzym (Wł.). Agencya Stefani'ego donosi, z Valony, iż w całej Albanii wczoraj ludność proklamowała niezależność. Urządzono owacyjne manifestacye przed konsulatami włoskim i austryackim.

Izmael-Kemal telegrafował do San-Giuliano o proklamowaniu niepodległości Albanii. Nowoutworzony prowizoryczny rząd albański uważa za swe zadanie bronić praw albańskich i ziemi albańskiej przeciwko zaborczym zakusom Serbii. Rząd albański spodziewa się, iż Włochy poprą usiłowania albańczyków.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało depeszę od delegatów czasowego rządu albańskiego, zawierającą prośbę o uznanie niepodległości Albanii. Telegram przyjęto do wiadomości.

Wiedeń (Wł.). Izmail-Kemal telegrafuje z Valony o zorganizowaniu rządu prowizorycznego pod jego prezydyum w Albanii.

Zatarg austryacko-serbski.

Wiedeń (Wł.). W kołach rządowych panuje nastrój spokojniejszy, wskutek zwrócenia się mocarstw do Serbii z radą poważną, aby zaniechała żądań wygórowanych.

Wiedeń (Wł.). „Reichspost" twierdzi, iż niema mowy o poprawie położenia, dopóki Serbia nie zrzeknie się otwarcie obecnego stanowiska względem Austryi.

Wiedeń (Wł.) Zatrzymanie środkowego telegraficznego sprawozdania konsula Edla w sprawie Prohazki przypisują chęci Serbii wyzyskania czasu na koncentracyę wojsk na granicy Austryi, która nie przyjmie żadnej konferencyi mocarstw, dopóki zatargu z Serbią sama nie załatwi.

Zbrojenia Serbii.

Wiedeń (Wł.). „Reichspost" donosi z Białogrodu, iż Serbia zbroi się gorączkowo przeciwko Austryi. Wojsko serbskie zajmuje pozycye oszańcowane pod Semendryą nad Dunajem.

Misya Hoetzendorfa.

Wiedeń (Wł.) Podróż Hoetzendorfa do Bukaresztu ma na celu omówienie współdziałania armii austryackiej i rumuńskiej.

Stanowisko Rumunii.

Wiedeń (Wł.) „Zeit" pisze, że Rumunia domaga się rekompensant za swą neutralność i wystąpi jaknajenergiczniej u rządu bułgarskiego, ażeby później nie wywołać zatargu.

Przygotowania Austryi.

Wiedeń (Wł.). Ogłoszono urzędownie o zabronieniu wywozu koni.

Sprawozdanie Edla.

Wiedeń (Wł.). Sprawozdanie konsula Edla w sprawie Prohazki zawiera ciężkie oskarżenie Serbii o naruszenie praw międzynarodowych.

Przygotowania we Francyi.

Paryż (Wł.) W Nancy we czwartek została ogłoszona próbna mobilizacya.

Wszystkie koleje obsadzono wojskiem w obawie sabotage'u.

Demonstracye.

Kraków (Wł.). Wczoraj o godz. 6-ej wieczorem przed uniwersytetem studenci, uczniowie szkoły handlowej i rękodzielnicy sformowali pochód i obeszli miasto, śpiewając pieśni. Pod pomnikiem Mickiewicza wygłoszono przemówienia. Spokój nie został zakłócony.

Zamach na pociąg.

Poznań (Wł.). Na pociąg pośpieszny, w którym następca tronu niemieckiego jechał z Gdańska do Berlina, pomiędzy stacyami Piłą i Trzcionką dokonano zamachu. Rozluźniono szyny przez wyjęcie wielkich gwoździ i 23 śrub. Dróżnik zapobiegł katastrofie. Czterech sprawców zamachu zdołało zbiedz.

Narada ambasadorów.

Petersburg (Wł.). W sferach dyplomatycznych obiega pogłoska, że wielkie mocarstwa postanowiły zwołać w Londynie naradę ambasadorów wielkich mocarstw w celu przyśpieszenia załatwienia komplikacyi bałkańskich. Ambasadorowie wszakże nie otrzymają żadnych pełnomocnictw.

Duma wobec wypadków bałkańskich.

Petersburg (Wł.). W kuluarach posłowie debatują w sprawie wyrażenia współczucia państwom bałkańskim. Jedni proponują uchwalenie projektu asygnowania zapomogi bułgarskiemu „Czerwonemu Krzyżowi", inni — przyjęcie odpowiedniej formuły. Postępowcy zamierzają zainicyować pertraktacye pomiędzy frakcyami w sprawie formy, w jakiej współczucie ma być wyrażone.

Zgon Stanisława Krzemińskiego.

Warszawa (Wł.). Wczoraj w nocy zmarł Stanisław Krzemiński w wieku lat 73. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

(Stanisław Krzemiński, publicysta i historyk literatury, kształcił się w Warszawie i Heidelbergu, zawód literacki rozpoczął w r. 1868 i krytyki swoje pomieszczał w „Bibliotece Warszawskiej", „Bluszczu", „Prawdzie" „Kłosach" i in. pismach. Z większych prac jego wymieniamy: „O przekładach Psałterza na język polski", „Dwaj myśliciele XVIII w. (Voltaire i Rousseau)", „Zarysy literackie". Zmarły był początkowo sekretarzem, następnie zaś redaktorem komitetu „Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej". *Przyp. Red.*).

Warszawa (Wł.). Pogrzebem Stanisława Krzemińskiego zajmie się Kasa Literacka. Na pogrzebie przemówi prezes Kasy Erazm Majewski.

Demonstracya.

Warszawa (Wł.). Dnia wczorajszego po nabożeństwie w kościele świętokrzyskim studenci katolicy uniwersytetu i politechniki przeszli gremialnie Nowym Światem ku alei Jerozolimskiej. Policya obsadziła wylot Nowego Światu i rozproszyła studentów, sądząc, iż zamierzają oni manifestować przed konsulatem austryackim, czego jednak studenci nie zamyślali.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż poseł warszawski Jagiełło został przyjęty do frakcyi socyalno-demokratycznej.

Krążą pogłoski, iż duchowni postanowili utworzyć grupę samodzielną bez udziału episkopów. Grupa ta przyłączy się do nacyonalistów.

Petersburg (Wł.). Postępowiec Jefremow, według pogłosek, odmówił stanowczo wystawienia swej kandydatury na młodszego wiceprezesa. Na jego miejsce postępowcy wysuwają Orłowa Dawydowa, lub ks. Urusowa, brata b. posła i wice-ministra spraw wewnętrznych.

Petersburg (Wł.). Obiega pogłoska, że pomiędzy październikowcami a kadetami wynikły nieporozumienia w sprawie objęcia stanowiska starszego wiceprezesa. Jednak panuje przekonanie, że kadeci poprzestaną na miejscu wicesekretarza.

Miejsce starszego wiceprezesa ma być ustąpione kandydatowi grupy Krupieńskiego—Wołkońskiemu.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP). Rada ministrów postanowiła utworzyć pod przewodnictwem jednego z wiceministrów finansów specyalną komisyę międzywydziałową celem rozpatrzenia przepisów, dotyczących działalności wydziału cywilnego i morskiego i polecić komisyi, by przy układaniu nowych przepisów wzięła pod uwagę wypracowane przez ministerstwo finansów zasady.

Z izby eksportowej.

Petersburg (AP). Izba eksportowa zwołuje w r. 1913 w Kijowie, Charkowie, Warszawie i Rydze zjazdy eksporterów rosyjskich w celu rozpatrzenia ogólnych kwestyi eksportu, jak również kwestyi, dotyczących przejrzenia umowy handlowej z Niemcami.

Skazanie Wącowicza.

Petersburg (AP). Były junkier Mikołajewskiej szkoły kawaleryjskiej Wącowicz, oskarżony o fałszerstwa, kradzieże i zamach samobójczy, został skazany na dziesięć tygodni aresztu, bez ograniczenia przywilejów, a za zamach samobójczy — na pokutę kościelną.

Wyrok.

Petersburg (AP). W sprawie byłego zarządzającego kancelaryą petersburskiego „gradonaczalstwa" radcy stanu Nikiforowa, oskarżonego o fałszerstwa, wymuszanie i branie łapówek od klubów uprawiających grę hazardową, sekretarza komisyi doradczej przy „gradonaczalstwie"—Kalisza, oskarżonego o doradzanie Wajnsztejnowi dania łapówki Nikiforowowi i obywatela honorowego Wajnsztejna, oskarżonego o pośrednictwo pomiędzy przedsiębiorcami klubów a Nikiforowem, ogłoszono wyrok następujący: Nikiforowa skazano na 3 lata, zaś Wajnsztejna na 2 lata rot aresztanckich; Kalisza uniewinniono. Wyrok w sprawie Nikiforowa będzie oddany do uznania Najwyższego.

Walne zgromadzenie pełnomocników spółek kredytowych.

Zarząd kijowskiego związku spółek kredytowych, zwołując pełnomocników spółek związkowych na nadzwyczajne walne zgromadzenie—postawił na porządku dziennym, prócz kilku spraw mniejszej wagi, sprawę powiększenia zakładowego kapitału związku. Od pomyślnego załatwienia tej sprawy zależał dalszy rozwój związku, który, wobec obfitego napływu wkładów, przekroczył w statucie przepisany stosunek sumy przyjętych wkładów do kapitału zakładowego, wobec czego zarząd zmuszony był wstrzymać się od dalszego przyjmowania wkładów. Sprawę tę zarząd przedłożył zgromadzeniu w obszernym, motywowanym referacie, po wysłuchaniu którego zgromadzenie przyjęło zgodnie dwie uchwały: 1) Zdwoić kapitał udziałowy związku w ten sposób, iż każda ze spółek związkowych ma wpłacić do kasy związku po rublu za każdego ze swoich członków (względnie, dopłacić po 50 kop.; dotychczasowy bowiem udział wynosi już po 50 kop). 2) Upoważnić zarząd związku do podjęcia starań o 100,000 rb. pożyczki z państwowej kasy oszczędności na wzmocnienie kapitału zakładowego związku. W ten sposób najważniejszą i żywotną sprawę, dla zdecydowania której było zwołane nadzwyczajne zgromadzenie, rozstrzygnięto pomyślnie i jednomyślnie.

Nie wywołała również sporów i druga, dość ważna sprawa kupna lub budowy własnego domu, lub ostatecznie wynajęcia na dłuższy czas lokalu dla związku. Polecono zarządowi wyszukać w centrum miasta odpowiednią posesyę, którąby można było nabyć, dopłacając gotówką od 60 do 100 tys. rb., albo też lokal do wynajęcia na 5—10 lat. Odpowiednie projekty mają być przedstawione najbliższemu zgromadzeniu pełnomocników dla powzięcia ostatecznej decyzyi.

Ożywione, a nawet obostrzone debaty wywołały dwie inne sprawy, mianowicie: prośba steczańskiej spółki o udzielenie jej 300 tys. rubli kredytu na kupno ziemi w Korowodach (około 8 tys. dziesięcin) i sprawa wydawnictwa organu związku. Prośba steczańskiej spółki wywołała zasadniczy spór o to, czy związek ma wogóle dopomagać spółkom w nabywaniu ziemi. Niektórzy z uczestników zebrania wyrażali obawę, aby wzmożona pomoc ze strony związku w kupnie ziemi nie wywołała nadmiernego wzrostu jej ceny i aby udzielanie znacznych kredytów na kupno ziemi nie paraliżowało ogólnej działalności związku Prócz tych słusznych zdań, paru pełnomocników występowało z innym jeszcze argumentem, nie wytrzymującym co prawda krytyki. Argumentem tym miało być twierdzenie, iż ponieważ ziemię kupują najczęściej zamożniejsi gospodarze, więc pomoc związku w kupnie ziemi będzie pomocą silniejszym jednostkom, co się sprzeciwia jakoby zasadom współdzielczym. Cytowanie takiego argumentu dowodzi tylko zagmatwania jasnego pojęcia o współdzielczości, która winna tworzyć zespół zdrowych ekonomicznie jednostek dla zjednoczonej walki o byt, a nie instytucye dobroczynne. Ostatecznie zgromadzenie przyjęło w danej sprawie dwie rezolucye: jedna, dotycząca bezpośrednio spółki steczańskiej, której 300 tysięcznego kredytu na kupno ziemi odmówiono, a druga, ogólnej treści, iż na przyszłość o każdym projekcie kupna ziemi przy pomocy związku zarząd ma przedstawiać walnym zgromadzeniom szczegółowo opracowane i motywowane referaty.

Drugą sprawą, która wywołała dość ostre starcia, była sprawa wydawnictwa własnego związkowego organu. Zasadniczo wydawnictwo było zdecydowane jeszcze w maju r. b na ostatniem walnem zgromadzeniu pełnomocników spółek związkowych. Obecnie chodziło o zatwierdzenie programu i kosztorysu projektowanego pisma. Program nadający pismu kierunek wyłącznie informacyjny i praktyczny i kosztorys wydawnictwa w sumie 16,500 rb. przyjęto łatwo; natomiast kwestya języka, w jakim ma pismo wychodzić, wywołała, jak zwykle w takich razach, gorące spory o to, czy lud rozumie lepiej swoją rodzimą mowę, czy język państwowy. Nakoniec kompromisowa uchwała, iż pismo będzie umieszczało artykuły w obu językach: rosyjskim i ukraińskim, pogodziła poważnione obozy. Pismo będzie miało podwójny tytuł: „Murawiejnik-Komasznia".

Z pomiędzy innych uchwał, powziętych w ciągu dwóch dni, t. j. d. 13 i 14 b. m. na zgromadzeniu nadzwyczajnem pełnomocników spółek kredytowych kijowskiego Związku, zasługuje na wzmiankę zasadnicza rezolucya w sprawie przyjmowania do związku banków gminnych. W sprawie tej walne zgromadzenie, zgodnie z rezolucyami szeregu zjazdów kooperacyjnych, wypowiedziało się stanowczo przeciw przyjmowaniu do związku banków gminnych.

Motywy znane i słuszne: banki gminne prowadzone są bezładnie i niezdarnie, chylą się do upadku, co im prędzej nastąpi tem lepiej, gdyż są szkodliwe dla ludności i wywierają na nią wpływ demoralizujący; jako takie, nie powinny mieć wstępu do związku, gdyż mogą podrywać doń zaufanie.

Nakoniec, banki gminne nie mają nic wspólnego z kooperacyą, nie mogą więc wchodzić w skład asocyacyi współdzielczej.

Walne zgromadzenie przyjęło nadto kosztorys na 1913 rok wydawnictwa „Spłotczina", wyznaczyło zapomogę, w sumie 300 rb., dla kooperacyjnej sekcyi wystawy kijowskiej i nakoniec upoważniło zarząd do wydania funkcyonaryuszom związku gratyfikacyi świątecznej, w wysokości dwumiesięcznej ich gaży.

Przebieg obrad był b. ożywiony, w niektórych sprawach nawet burzliwy, co doprowadzało do częstej zmiany przewodniczących; w ciągu niespełna dwóch dni zmieniono ich kilku.

Na taki charakter zebrania wpływało nie tylko niewyrobienie pełnomocników i brak rutyny parlamentarnej; zebranie dało dowód żywego zainteresowania się wspólną sprawą. Apatycznej i bezkrytycznej zgody na wszelkie propozycye zarządu, które się często w różnych zgromadzeniach spotyka, nie było tu ani śladu; uchwały były przyjmowane świadomie.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Korzec na Wołyniu.** Po 22 dniowej kampanii cukrownia korecka zmuszona była przerwać produkcyę z powodu braku buraków.

Drogi boczne są literalnie nie do przebycia. Dzięki względnie sprzyjającej pogodzie i odwilżom, udało się plantatorom wykopać stosunkowo znaczną część buraków, na które już stracono wszelką nadzieję.

Ceny robotnika doszły do niebywałych rozmiarów: dziewczęta biorą dziennie po 50 kop. i wykopują maximum 5 pud. buraków.

Cena na bydło spada z dnia na dzień — daje się bowiem odczuwać coraz większy brak paszy. W handlu mamy zupełny zastój; kupcy, którzy już nawet dali zadatki na zboże, ociągają się z zabieraniem. W miasteczku ceny na wszystkie produkty wzrastają w zastraszający i jednocześnie niepojęty sposób.

Tak naprzykład, chociaż cena na bydło spadła, a pomimo to mięso ani na grosz nie staniało; toż samo i ze słoniną. Chleb, opał, nafta—wszystko drożeje, a biedy i nędzy coraz to więcej i więcej przybywa... co będzie, gdy nastąpią zimowe chłody?! Muszę tu dodać na pochwałę niektórych pań naszych, iż już zawczasu obmyślają środki, aby w tych ciężkich czasach przyjść z materyalną pomocą biedakom naszego miasteczka. Niestety, nie wszyscy syci, dobrze odziani, mieszkający w ogrzanych domach pamiętają u nas o głodnych, zziębłych i obdartych biedakach, a takby niewiele potrzeba, byleby tylko jaknajwięcej jednostek zechciało przyłożyć rękę do pomocy.

Ile to łez otrzeć można!... Niech każdy da grosz, byle tylko dał każdy, a napewno zbierze się tych groszaków tak wiele, że się dziesiątki ofiar wyrwie ze szponow nędzy. „Gromada — wielki człowiek" i dużo zrobić może nawet małym kosztem jednostek.

Widoki na urodzaj przyszły w naszych okolicach zupełnie smutne. Wielu gospodarzy nie zdążyło ukończyć siewu, i posiane oziminy, jak dotąd, pozostawiają wiele do życzenia. Tylko żyto przedstawia się miejscami bardzo ładnie, ogólnie jednak prawie wszędzie posiewy robione były nie w porę i przy nieodpowiednich warunkach atmosferycznych—trudno więc oczekiwać dobrego plonu.

Z powodu klęski nieurodzaju i trudności w gospodarce, w okolicach Korca coraz więcej właścicieli szuka dzierżawców na swe majątki.

Istniejąca od bardzo już wielu lat w Korcu żydowska fabryka prostego sukna w tych dniach zbankrutowała, podobno deficyt przenosi 20 tysięcy rubli. Mówią, że kredytorom proponuje 60 proc. i to nie gotówką a towarem, na który obecnie zupełnie niema zbytu, a na wiosnę cena jego spadnie conajmniej o 20 proc., co razem wyniesie już nie 40 proc. ale całych 60 proc. straty.

Mimo to fabryka funkcyonuje, tylko na szyldzie, obok dawnego nazwiska dodano literę K-o, co znaczy: „i kompania". Różnie się ludzie urządzają na tym Bożym świecie...

Marek.

— **Sprawa inguszów strażników.** Sekcya odeskiej izby sądowej rozpatrywała w Winnicy sprawę 19 inguszów, należących do oddziału straży w cukrowni w Trościańcu na Podolu. Strażnicy są dzeni byli za ciężkie poranienie 6 włościan w czasie bójki w miasteczku. Rany okazały się śmiertelne i ranni zmarli. Izba sądowa skazała inguszów na dwumiesięczne więzienie.

— **Telefony w jampolskim powiecie.** Według planu, opracowanego dla ziemskiej sieci telefonicznej w jampolskim powiecie, mają być połączone z Jampolem następujące punkty: Tomaszpol, Czerniowce, Murafa, Krasne, Drygówka, Jaruga, Komargród, Wapniarka, Dżuryn, Babczyńce, Klembówka, Rożniatówka, Pieńkówka (przy st. Jaroszynce) i Mołczawy.

Bonaparte w Albanii.

Brukselski korespondent gazety „Wieczernieje Wremia" dowiedział się ze zródeł zupełnie wiarogodnych, iż kandydatura księcia Wiktora Napoleona do tronu albańskiego ma wszelkie widoki powodzenia. Przedewszystkiem cieszy się ona wielką sympatyą w stolicy państwa austryackiego, gdzie książe Wiktor przed dwoma laty bawił jako gość na dworze Franciszka-Józefa.

Osoby zbliżone do księcia starały się też poznać opinię cara Ferdynanda w tej mierze, i podobno uzyskały jego zgodę.

Wreszcie pokrewieństwo z panującym domem włoskim usuwa wszelkie wątpliwości co do Włoch, które bez wahania poprą kandydaturę księcia Wiktora.

Poincaré miał rzekomo oświadczyć, iż rząd francuski gotów jest wypowiedzieć się za kandydaturą współrodaka, o ile dopełni on pewnych zobowiązań (przypuszczalnie chodzi tu o zrzeczenie się pretensyi do tronu francuskiego). Prawdopodobnie książę Wiktor Napoleon nie zawaha się uczynić zadość temu warunkowi, gdyż w ostatnich czasach sprawy licznych pretendentów do tronu francuskiego źle bardzo stoją.

Dla republiki francuskiej kandydatura francuskiego księcia posiada tę stronę dogodną, że raz na zawsze zabezpieczy resztki państwa otomańskiego od zakusów niemieckich. Według pogłosek, takaż opinia przeważa na dworze angielskim, gdzie dla urzeczywistnienia zamiarów księcia Wiktora wykorzystane zostały rozległe stosunki i wpływy, które posiada jeszcze sędziwa cesarzowa Eugenia.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński**.